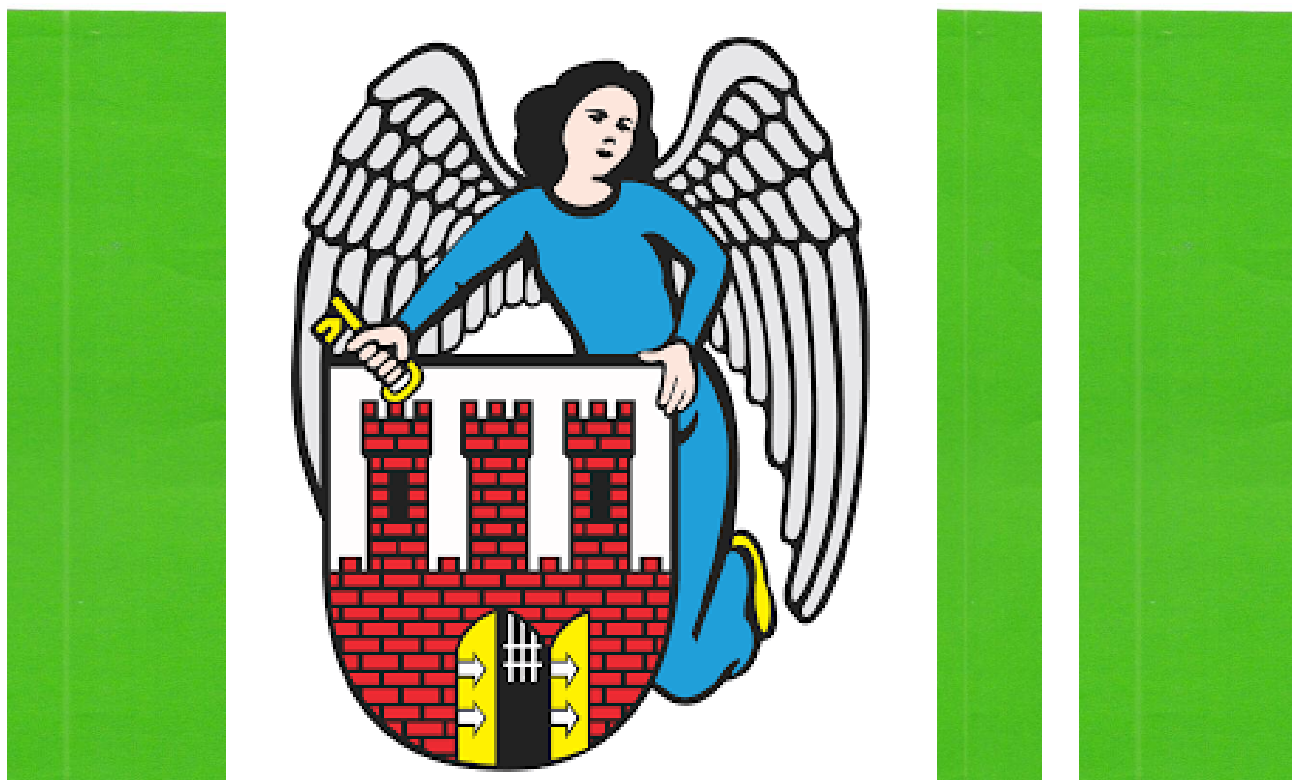


WIADOMOŚCI KOMISJI TURYSTYKI PIESZEJ

NR 79 (114)

WRZESIEŃ 2023



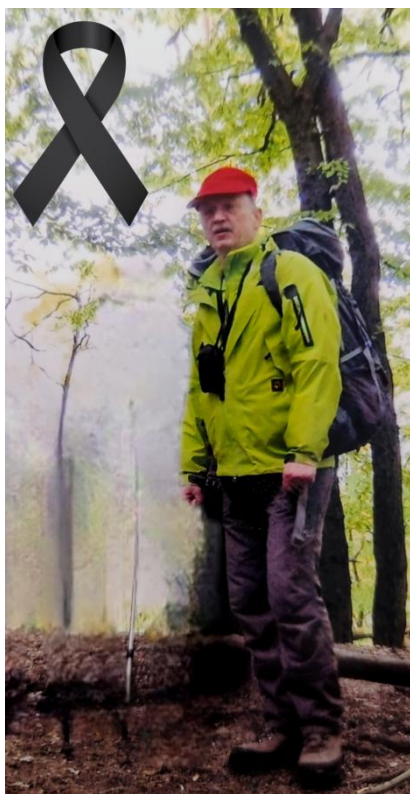
**66. OGÓLNOPOLSKI ZLOT
PRZODOWNIKÓW TURYSTYKI PIESZEJ
TORUŃ 15-17.09.2023**

W numerze:

Str. 3	Ryszard Gerszewski	Stanisław EBERTOWSKI, Daniel NAZARUK
Str. 4	Wycieczka do grodu Boruty i siedziby Oporowskich	Włodzimierz SZAFIŃSKI
Str. 6	27. wycieczka Rajdu na Raty 2023 – deszczowa pogoda	Krzysztof TĘCZA
Str. 8	Kolejne OWRP za nami... ..	Marcin A. KLEMENSKI
Str. 10	28. wycieczka Rajdu na Raty 2023 – na Śnieżkę	Krzysztof TĘCZA
Str. 15	Zaginiony Proporzec PTTK	Włodzimierz MAJDEWICZ
Str. 28	Przodownicy Turystyki Pieszej po raz drugi w Toruniu	Włodzimierz MAJDEWICZ
Str. 30	Mianowania Honorowych PTP	KTP ZG PTTK
Str. 30	Nadania Dyplomów „Zasłużony dla TP”	KTP ZG PTTK
Str. 31	Zmarli Przodownicy TP	KTP ZG PTTK

Stanisław EBERTOWSKI, Daniel NAZARUK

Ryszard Gerszewski



Ryszard Gerszewski był członkiem PTTK od stycznia 1993 roku. W styczniu 2004 roku założył Towarzystwo Kaszubskie „Centrum”, które działało do listopada 2021 roku. Był jego pierwszym i jedynym prezesem. Towarzystwo miało status organizacji pozarządowej, co dawało nam możliwość uzyskiwania różnego typu dofinansowań na działalność popularyzującą zdrowy tryb życia oraz na organizację wielu imprez skierowanych do mieszkańców Kościerzyny oraz do naszych sympatyków. W ramach Towarzystwa pręźnie działały założone przez niego kluby: kolarski, pieszy, tańca towarzyskiego, kajakowy oraz narciarski.

Posiadał wiele społecznych uprawnień m. in. był Przodownikiem Turystyki Pieszej I stopnia nr 9459, Przodownikiem Turystyki Kolarskiej nr 6828, Przodownikiem Turystyki Narciarskiej nr 1613, ponadto był Przodownikiem Turystyki Górskiej, Instruktorem Narciarstwa oraz Ochrony Przyrody.

Przez dwie kadencje był przewodniczącym Komisji Narciarskiej Zarządu Głównego PTTK. Wieloletni członek Pomorskiej Komisji Turystyki Kolarskiej oraz Pomorskiej Komisji Turystyki Narciarskiej. Pełnił również funkcję

wiceprezesa Zarządu Oddziału PTTK w Kościerzynie.

Organizator i współorganizator wielu imprez turystycznych o charakterze centralnym, m. in. wicekomandor 55. Ogólnopolskiego Zlotu Przodowników Turystyki Kolarskiej PTTK w Sominach, szef Ogólnopolskich Rajdów Narciarskich „Zemowe Wandre”.

Działacz, społecznik, zapalony turysta, popularyzator turystyki. Przez szereg lat pisał artykuły do gazety „Życie Kaszub”. Od roku 2004 pisał systematycznie biuletyny, w których zamieszczał informacje dotyczące działalności Towarzystwa Kaszubskiego „Centrum”, a później naszego Oddziału PTTK.

Autor czterech książek, w których opisywał swe podróże. Współautor kilku innych publikacji wydanych przez Oddział PTTK w Kościerzynie, autor wielu publikacji i artykułów dotyczących turystyki kwalifikowanej, a w szczególności o tematyce narciarskiej, pieszej i rowerowej.

Ryszard pomimo swojego ogromnego zaangażowania w turystykę, zawsze był niezwykle skromnym działaczem. Wolał, aby wyróżnienia i odznaczenia otrzymywali inni. Turystyka była jego wielką pasją.

Cześć Jego Pamięci!

Włodzimierz SZAFIŃSKI

Wycieczka do grodu Boruty i siedziby Oporowskich



W czwartek 18 maja br. 34 osobowa grupa turystów i krajoznawców stawiła się na parkingu przy szkole podstawowej w Żarnowie, aby wziąć udział w wycieczce do Łęczycy i Oporowa. Wyjazd zorganizowany został przez miejscowy Oddział PTTK w celu poznania atrakcyjnych obiektów naszego województwa, położonych w środku Polski. W drodze do celu widzieliśmy z okien autokaru pomnik środka Polski, zlokalizowany w centrum miejscowości Piątek koło Łęczycy. Górujące w równinnym krajobrazie wzgórze morenowe w Górze Świętej Małgorzaty z wybudowanym na szczycie kościołem, oglądaliśmy również z oddali spiesząc na spotkanie z Łęczycą. Niewątpliwie najciekawszym zabytkiem miasta jest zamek królewski Kazimierza Wielkiego z 1345 r. Zwiedzaliśmy go z miejscowym przewodnikiem turystycznym, który towarzyszył nam również w Tumie i Kwiatkówku. Zamek, był niegdyś ważnym elementem murów obronnych miasta, spełniał nie tylko funkcję obronną ale również reprezentacyjną. Bywali w nim Władysław Jagiełło (36 razy), Kazimierz Jagiellończyk, Zygmunt III Waza i Bona Sforza. Zbiory muzealne zawierają archeologię, etnografię, meble i obrazy oraz inne eksponaty. Jest tu także wystawa rzeźb demonicznych, przedstawiających diabła Borutę w różnych postaciach. Po pobycie w zamku przejechaliśmy do Tumu, zwiedzając najpierw największą w Polsce kolegiatę romańską pw. Najświętszej Marii Panny i św. Aleksego. Fundatorem kolegiaty była Salomea z Bergu, druga żona Bolesława Krzywoustego. W Tumie odbywały się synody kościelne i zjazdy książąt, tu zapadały ważne decyzje dotyczące spraw kościelnych i państwowych. Obok kolegiaty wybudowano mały kościółek drewniany pw. św. Mikołaja z XVIII w. W Tumie znajduje się również grodzisko będące początkowo wczesnośredniowiecznym grodem łęczyckim w piastowskiej Polsce. W XIII w. miał tu swoją główną siedzibę Bolesław Krzywousty. Obecnie zrekonstruowano gród, odbudowano wały obronne i bramę wjazdową, pomost i fosę oraz zabudowę wnętrza z wieżą i studnią. Po pobycie na grodzisku turyści udali się pieszo do skansenu zwanego „Łęczycką Zagrodą Chłopską” w Kwiatkówku. Jest to filia Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi i ukazuje warunki życia oraz pracy na łęczyckiej wsi w okresie międzywojennym. Najciekawszym obiektem skansenu jest górujący nad pozostałymi zabudowaniami wiatrak kozłowy z 1820 r., jeden z najlepiej zachowanych w Polsce młynów. Krótki spacer po łęczyckim rynku z ładnym ratuszem zaprojektowanym przez Jakuba Kubickiego oraz chwila zadumy przy pomniku Walk nad Bzurą, zakończył pobyt w mieście Boruty. Zwiedzając atrakcje Łęczycy i okolic korzystaliśmy z usług przewodnika ubranego w stój łęczyckiego szlachcica, co widać na wielu zdjęciach wykonanych przez naszych turystów. Po obiedzie pośpiesznie udaliśmy się do Oporowa, aby zdążyć przed zamknięciem muzeum w zamku, będącym doskonałym przykładem najlepiej zachowanej w Polsce rezydencji rycerskiej z XV w. Zamek późnogotycki położony jest w parku angielskim na wyspie oblanej fosą z mostem prowadzącym do wieży bramnej. Wewnątrz zgromadzono meble, broń, obrazy i portrety z XVI i XVII w. Przechodząc krężankami dochodzimy do nastrojowej kaplicy zamkowej. Niestety zabrakło czasu aby zwiedzić drugi obiekt zabytkowy w Oporowie, którym jest kościół św. Marcina z XV w. i przylegający do niego klasztor paulinów. W ciągu 12 godzinnej wyprawy zwiedziliśmy jednak najważniejsze obiekty krajoznawcze woj. łódzkiego znajdujące się w centrum Polski, wskazując jednocześnie, że warto tu jeszcze wrócić.

Pamiętką z wycieczki jest plakietka z wizerunkami zwiedzanych obiektów i materiały krajoznawcze z Łęczycy oraz Oporowa.



Fot. Włodzimierz Szafiński

Krzysztof TĘCZA

27. wycieczka Rajdu na Raty 2023 – deszczowa pogoda

W niedzielę 6 sierpnia 2023 roku Oddział PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze zaprosił turystów na kolejną wycieczkę w ramach Rajdu na Raty. Tym razem głównym motywem wycieczki było 200-lecie zbudowania „Szwajcarki” w Górach Sokolich. Obiekt ten powstał jako prezent Wilhelma von Hohenzollerna dla jego żony. Księżna Maria Anna Amelia von Hessen-Homburg pochodziła z Wyżyny Berneńskiej w Szwajcarii. Nic więc dziwnego, że kochający małżonek postanowił w jakiś sposób ukoić jej tęsknotę za miejscem gdzie spędziła swoje młode lata. Na posadowienie budynku wybrał Góry Sokole położone nieopodal ich zamku znajdującego się w Karpnikach. I tak od 1823 roku ten niezwykle budynek stał się miejscem do którego zapraszano gości odwiedzających Karpniki.



Niestety w dzień naszej wędrówki pogoda spletała nam figła. Od rana padał rześysty deszcz i nic nie zapowiadało by miało się to zmienić. Ponieważ w naszym zwyczaju jest odbycie zaplanowanej wędrówki niezależnie od panującej pogody, zgodnie z ogłoszeniem wyjechaliśmy pociągiem do Wojanowa. Jak się okazało, mimo moich obaw, zgłosiło się pięcioro chętnych do odbycia tak nietypowej wycieczki. Nie zwlekając zatem ruszyliśmy w trasę i po chwili podziwialiśmy piękny pałac w Wojanowie. Co prawda nie zobaczyliśmy tym razem jego odbicia w stawie ale mimo to warto było obejść go dookoła.



Kolejnym obiektem był niewielki kościółek pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Wojanowie, którego powstanie datuje się na koniec XIII wieku. To tam znajdują się bardzo ciekawe płyty nagrobne upamiętniające przedstawicieli rycerskich rodów von Zedlitz oraz von Szchaffgotsch.

Niestety znajdujący się po drugiej stronie Bobru pałac w Bobrowie wciąż przedstawia obraz nędzy i rozpaczy. Ta niewątpliwie jedna z najpiękniejszych niegdyś budowli nie ma szczęścia do właścicieli. Jej obecny stan pozostawia wiele do życzenia.

Mając nadzieję, że kiedyś się to zmieni ruszyliśmy dalej szlakiem zielonym prowadzącym w Góry Sokole. Deszcz wcale nie ułatwiał nam wędrówki. Wytrwaliśmy jednak dzielnie i wkrótce dotarliśmy do ścieżki prowadzącej na Sokoliki. Oczywiście wdrapaliśmy się pod

skały i po zostawieniu na dole plecaków ostrożnie weszliśmy po żeliwnych schodach na Sokolik, z którego mieliśmy nadzieję podziwiać piękne widoki. Niestety gdy byliśmy już na platformie widokowej okazało się, że wszystko spowija gęsta mgła. Czasami tak bywa. Niezrażeni tym zeszliśmy na dół by dotrzeć do Husyckich Skał – miejsca tragedii jaka miała tu miejsce. Otóż w roku 1434 został zdobyty znajdujący się nieco wyżej zamek Sokolec. Uciekający nocą husyci w gęstej mgle pomylili drogę i spadli w dwudziestometrową przepaść ponosząc śmierć. W nieco bliższych nam czasach skałki otrzymały imię feldmarszałka Gebharda Leberechta von Blüchera, pogromcy Napoleona pod Lipskiem. Umieszczono tu stosowną tablicę i datę 1813 a na skale usadowiono zrywającego się do lotu orła. Niestety ani napis ani odlew orła nie dotrwały do naszych czasów.

Teraz ruszyliśmy na Krzyżną Górę. Co prawda deszcz padał cały czas i strome podejście było bardzo utrudnione, momentami wręcz niebezpieczne, postanowiliśmy jednak z zachowaniem dużej dozy ostrożności pisać się powoli w górę. Gdy dotarliśmy do żeliwnego krzyża ustawionego na szczycie skałek spotkała nas miła niespodzianka. Mgła gdzieś się rozproszyła i mogliśmy obejrzeć piękną panoramę.



Dodam tylko, że ten niezwykle krzyż odlany w królewskiej hucie w Gliwicach został tutaj ustawiony na życzenie wspomnianej księżnej Marii Anny, która postanowiła w tak nietypowy sposób uczcić urodziny swojego męża Wilhelma, brata ówczesnego króla Prus Fryderyka Wilhelma III. Na krzyżu został umieszczony napis „Krzyża błogosławieństwo dla Wilhelma, jego potomnych i całej doliny”.

Po bardzo trudnym zejściu ze skał zerknęliśmy jeszcze na pozostałości zniszczonego zamku Sokolec i w końcu dotarliśmy do schroniska PTTK „Szwajcarka”, której pierwszym powojennym gospodarzem był Tadeusz Steć.

Wreszcie mogliśmy się ogrzać i zmienić mokre odzienie. Co prawda woda, którą nasiąkło nasze ubranie tryskała strumieniami przy każdym ruchu ale nie mogło nam to popsuć radości z bezpiecznego przebycia całej trasy. Rozgrzaliśmy się ciepłą herbatą i wyruszyliśmy w stronę stacji PKP Trzcianko, skąd odjechaliśmy do Jeleniej Góry. Dodam tylko, że wycieczkę poprowadził piszący te słowa.



Fot. Krzysztof Tęcza

Marcin A. KLEMENSKI

Kolejne OWRP za nami...



W lipcu odbył się XLIV Ogólnopolski Wysokokwalifikowany Rajd Pieszy „Wielkopolska 2023”, zorganizowany przez członków oddziału PTTK w Szamotułach, na czele z Pawłem Mordalem (starsi pamiętają, że organizował OWRP w 2003 oraz w 2012 roku). Zorganizowano dwie trasy, trzecia nie doszła do skutku z powodu zgłoszenia się aż dwóch uczestników!

Wybrałem się na trasę nr 1, która się zaczęła w Rogoźnie – związanym z tragiczną śmiercią polskiego Przemysła II (ma swój pomnik na rynku). Pogoda była piękna, a nawet upalna. Jednak już pierwsza marszruta dała nam w kość, ponieważ było

to aż 30 km, jednak umilane było to zwiedzaniem pięknych kościołów w Parkowie i w Welnie (gdzie Józef Wybicki po raz drugi brał ślub, tym razem z Esterą z Wierusz-Kowalskich) oraz Muzeum Młynarstwa w Jaraczu-Młynie. Szlaki w większości przebiegały nadwarciańskimi lasami (fragmentami Puszczy Noteckiej), co skutecznie chroniło od żaru słonecznego. Koło Obrzycka mieliśmy okazję spojrzeć z daleka na monumentalną budowę „zamku” w Stobnicy, która tak bulwersuje ekologów i zwyczajnych ludzi. Robi wrażenie swym strasznym rozmachem.



Dużo było jezior na szlaku, co bardzo ułatwiało egzystencję w ciepłe dni. Poznaliśmy piękne zakątki parków krajobrazowych: Sierakowskiego, Doliny Kamionki oraz Pszczewskiego. Noclegi, jak to na OWRP – przy szkołach, gospodarstwach agroturystycznych, plebaniach (Pszczew), przy Centrum Edukacji Regionalnej i Przyrodniczej w Mniszkach, czy też praktycznie na terenie dawnej, nowożytnej warowni w Zbąszyniu. W pamięci pozostają spotkania z pasjonatami-regionalistami, którzy oprowadzali nas po swych muzeach (Pszczew, Zbąszyń, Ostroróg – warto tu zerknąć do pszczelej szkoły Ludwika Pazderskiego). Szczególnie wspomnieć można o pięknej trasie między Prusimiem a Kamionką, gdzie nad dolinką Kamionki góruje cudny gotycki kościół NMP.

Były to nie tylko wędrówki szlakami leśnymi, zwiedzanie licznych kościołów, pałacyków, muzeów czy rezerwatów, ale również podążanie ścieżkami historii lat 1939-1945 – śladami masowych grobów rozstrzelanych w Lasach Rożnowskich oraz Kobylnickich.



Wędrówki po wielkopolskich szlakach były dla nas okazją by przypomnieć wielką historię, poznać wspaniałą nadnotecką przyrodę i gościnność miejscowych ludzi oraz zwiedzania pięknych zabytków architektury.



Zakończenie OWRP w Nowym Tomyślu długo pozostanie w pamięci uczestników – prawie każdy otrzymał upominek w wiklinowym koszyku, zaś swój 50. OWRP świętowała 92-letnia Barbara Wierzbicka z ekipy „Krakowianek”. Trzeba w tym miejscu podziękować Pawłowi Mordalowi i jego ekipie, która zorganizowała rajd na wysokim poziomie.

Niestety, z przykrością muszę odnotować fakt, że coraz mniej turystów wędruje po OWRP-owskich szlakach, zwłaszcza młodzieży. Co bardzo kontrastuje z moim pierwszym OWRP, który odbył się w 2003 r., również na ziemi wielkopolskiej.



Trzeba więc bardziej rozreklamować imprezę, abyśmy w przyszłym roku, w Dąbrowie Górnicy spotkali się w szerszym gronie miłośników pieszych wędrówek!

Fot. Marcin Klemenski



Krzysztof TĘCZA

28. wycieczka Rajdu na Raty 2023 – na Śnieżkę

W niedzielę 13 sierpnia 2023 roku poprowadziłem turystów na kolejną wycieczkę zorganizowaną w ramach Rajdu na Raty przez Oddział PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze. Tym razem „13” miała być szczęśliwa. I była. Jest to o tyle ważne, że wycieczka była niezwykle ciężka ze względu na panujący upał oraz długość trasy i wielkość przewyższeń. W sumie pokonaliśmy ponad 19 kilometrów. Nikogo jednak nie zraziła trudna trasa. Wszyscy którzy przyszedli dali radę. Cieszy, że nasi turyści mają taką kondycję



Odpoczynek przy pomniku w Białym Jarze. Fot. Krzysztof Tęcza

Przyznam, że początkowo planując taką trasę miałem pewne obawy czy nie będzie ona zbyt ciężka. Pomyślałem jednak, że ze względu na moją propozycję znajdą się chętni do wejścia na najwyższy szczyt Karkonoszy, całych Sudetów oraz najwyższą górę Czech. Zawsze staram się by kolejna wycieczka nie była tylko zwykłym przejściem ale by znalazły się w niej wartości krajoznawcze. Dlatego zaplanowałem coś zupełnie wyjątkowego, co do tej pory nie miało miejsca. Poprosiłem dyrekcję Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej – właściciela popularnych „spodków” o zezwolenie na wejście do obserwatorium i zapoznanie się ze specyfiką pracy meteorologów w tak ekstremalnych warunkach jakie panują na Śnieżce. Uznałem bowiem, że warto pokazać turystom sposoby pomiaru warunków atmosferycznych i przybliżenia wiedzy o tym co takie pomiary dają nam, zwykłym śmiertelnikom.

Muszę powiedzieć, że jestem niezwykle rad z postawy turystów, którzy dzwonili do mnie by dowiedzieć się czy dadzą radę pokonać planowaną trasę i czy w razie czego mogą liczyć na pomoc. Świadczy to o ich roztropności, o dbaniu o swoje bezpieczeństwo. I jeszcze jedno, nie spodziewałem się aż takiej frekwencji. Było nas ponad pięćdziesiąt osób. Tym bardziej, że synoptycy zapowiadali możliwe opady deszczu a nawet burze. Na szczęście mamy swoje układy u Karkonosza i odpowiednia pogoda utrzymała się do końca naszej wędrowki.

To tyle tytułem wstępu. Wracając do naszej wędrowki, rozpoczęliśmy ją od Białego Jaru, skąd ruszyliśmy szlakiem koloru żółtego. Od razu zaczęła się wspinaczka, tak dla rozgrzewki. Przeszliśmy koło ciekawego miejsca znanego z występującej tam anomalii grawitacyjnej. To tam wydaje się, że samochody pozostawione na luzie jadą pod górę. Tym jednak razem nie sprawdzaliśmy czy tak faktycznie jest. Zaraz dotarliśmy do Dzikiego Wodospadu gdzie zaznaliśmy nieco przyjemnego chłodu. Niestety nie zabawiliśmy tam zbyt długo bo przed nami jeszcze długa droga.

Po wkroczeniu na teren Karkonoskiego Parku Narodowego przeszliśmy na czarny szlak wiodący Śląską Droga na Kopę. Trzeba przyznać, że odcinek od dolnej stacji wyciągu do miejsca posadowienia pomnika upamiętniającego ofiary lawiny w 1968 roku nie należał do łatwych. Suma podejść, wysoka temperatura oraz nierówny teren dał nam w kość. Dlatego zatrzymaliśmy się tu na trochę dłużej.

Wykorzystując przerwę przypomniałem o tragedii sprzed 55 lat. Pod zwałami śniegu zginęło wówczas 19 młodych ludzi. W celu ich upamiętnienia ustawiono tu drewniany słupek z tablicą informacyjną. Następnie wzniesiono monumentalny pomnik złożony z 8 kilkutonowych bloków granitowych. Niestety tak potężna konstrukcja nie oparła się kolejnej lawinie i została rozrzucona po całym jarze. Miało to miejsce w 1974 roku. Mimo wielu podejmowanych w kolejnych latach prób nie udało się postawić nowego pomnika. Dopiero w 2017 roku dzięki współdziałaniu Związku Gmin Karkonoskich, Grupy Karkonoskiej GOPR, Oddziałowi PTTK „Sudety Zachodnie” oraz Karkonoskiego Parku Narodowego udało się zapoczątkować prace przy ustawieniu nowego obiektu. Prace terenowe były prowadzone przez Witolda Szczudłowskiego, Mirosława Góreckiego oraz Krzysztofa Tęczę. Odświeżenie nowego pomnika i poświęcenie tablicy pamiątkowej oraz pobłogosławienie uczestników tego wydarzenia miało miejsce 10 sierpnia 2018 roku. Dokonał tego biskup senior Stefan Cichy. Dodam tylko, że do budowy pomnika użyto jednego z elementów poprzedniego obelisku.



W drodze na Śnieżkę. Fot. Krzysztof Tęcza

Po odpoczynku kontynuowaliśmy podejście na Śnieżkę. Wykorzystaliśmy chwilę na nabranie sił przy Domu Śląskim i powoli zaczęliśmy piąć się „zakosami” w stronę widocznego już obserwatorium. Nie powiem, zajęło nam to dobrą chwilę. Okazało się jednak, że wszyscy dali radę. Przed nami cel naszej wycieczki. Sławetne spodki. Oddane do użytku

w 1974 roku skutecznie opierają się wiatrom tu wiejącym. Co prawda był niewielki epizod kiedy runął jeden ze spodków ale został on naprawiony.

Historia obserwacji meteorologicznych na Śnieżce zaczyna się w roku 1824. Wykorzystywano wówczas do tego kaplicę św. Wawrzyńca. W 1889 roku uruchomiono stację meteorologiczną II klasy w schronisku prowadzonym przez Johanna Pohla. W 1900 roku oddano do użytku drewniany budynek obserwatorium meteorologicznego I klasy. Służył on do roku 1976, a następnie został rozebrany i przekazany dla miasta Karpacz. Niestety nigdy nie doczekał się rekonstrukcji.



Foto: Krzysztof Tęcza

W nowym obiekcie działa Wysokogórskie Obserwatorium Meteorologiczne im. Tadeusza Hołdysa na Śnieżce. Razem z obserwatorium na Kasprowym Wierchu w Tatrach jest ono włączone do światowego systemu stacji wysokogórskich.

Dzięki możliwości odwiedzenia tej placówki zapoznaliśmy się z warunkami pracy w tym miejscu, dowiedzieliśmy się jakie dane są tu zbierane, jak są przetwarzane i gdzie wysyłane. Mam nadzieję, że przełoży się to na właściwe planowanie wycieczek w terenach górskich.

Dodam tylko, że na Śnieżce często panują warunki zupełnie niesprzyjające wędrowce na szczyt. Średnia roczna temperatura tylko nieznacznie przekracza 0 stopni C. Występują tu huraganowe wiatry. Najwyższa zanotowana siła wiatru wyniosła 234 kilometry na godzinę. Zdarzają się jednak podmuchy wiatru dochodzące do 300 km/godz. Takiej sile nie oprze się żadna istota. Śnieżka należy do najbardziej zamglonych gór w Polsce. Mgła utrzymuje się tu ponad 300 dni w roku. Do tego przez pół roku zalega na szczycie pokrywa śnieżna. Jak więc widać wycieczkę na najwyższy szczyt Karkonoszy należy planować z rozwagą. W żadnym wypadku w razie załamania pogody nie można lekceważyć tego faktu i poważnie zastanowić się czy nie zawrócić póki mamy taką szansę.

Podczas dzisiejszej wycieczki na Śnieżkę byliśmy świadkami nowego. Czesi po swojej stronie zaczęli budować ławeczki. Widać, że będą to bardzo solidne obiekty. Wylali betonowe fundamenty. A teraz przy pomocy helikoptera przywożą elementy drewniane. Wygląda to całkiem dobrze. Myślę, że podczas naszej kolejnej wizyty będziemy mogli przysiąść na gotowych ławeczkach i rozkoszować się widokami.



Wizyta na „dachu” Śnieżki. Fot. Krzysztof Tęcza

Nasza wizyta w stacji meteorologicznej dobiegła końca i wywarła na nas duże wrażenie. Dzięki uprzejmości załogi mogliśmy wejść na dach górnego dysku by zobaczyć Karkonosze z innej perspektywy. To niezwykle widok gdy jednocześnie patrzymy na Karkonosze po obu stronach granicy. I jeszcze jedno. Nikt nam teraz nie wmówi, że Śnieżka ma 1603 metry. To nieprawda. Naocznie się o tym przekonaliśmy. Fakt jest taki, że nasza królowa sięga aż 1618 metrów nad poziom morza.



Fot. Krzysztof Tęcza

Po takich przeżyciach nie pozostało nam nic innego jak spokojne zejście na dół i powrót do domu. Ponieważ w okresie letnim „zakasy” są drogą jednokierunkową do Domu Śląskiego zeszlśmy „Drogą Jubileuszową”.

Myliłby się jednak ten kto uznał, że to już koniec naszych dzisiejszych doznań. Przed nami był jeszcze ciekawy spacer przez Spaloną Strażnicę do schroniska PTTK „Strzecha Akademicka”. To tutaj stanęliśmy na zasłużony odpoczynek. I tutaj mogliśmy obejrzeć najnowsze inwestycje jakie właśnie są realizowane. Kilka dni wcześniej przywieziono elementy potężnego zbiornika, które są ustawiane pod tarasem. Remontowany, a właściwie odbudowywany jest mur oporowy a także kończone docieplenie ścian i nakładanie nowej elewacji. Wszystkie te prace muszą być skończone przed zimą.



Foto: Krzysztof Tęcza

Ostatnie nasze zejście prowadzące żółtym szlakiem czyli dawnym torem saneczkowym, jak się okazało, wcale nie było takie łatwe. Wszyscy byliśmy zmęczeni. W końcu przeszliśmy ładnych kilkanaście kilometrów, nie mówiąc już o przewyższeniu. Nie mogliśmy jednak zbyt szybko się spieszyć by nie nabawić się jakiejś kontuzji. Po drodze przyjrzelśmy się płaskorzeźbie wykutej w kamieniu przedstawiającej ludzi zjeżdżających na saniach. Dawniej w okresie zimowym turyści korzystali z takiej rozrywki. Pewnie było to niezłe przeżycie. My jednak nie mamy takiej możliwości więc schodzimy pieszo do Karpacza i wracamy do naszych domów.

W imieniu swoim i turystów dziękuję dyrekcji Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej za umożliwienie nam wejścia do obserwatorium na Śnieżce i zapoznania się z prowadzonymi tutaj obserwacjami pogody.

Włodzimierz MAJDEWICZ

Zaginiony Proporzec PTTK

Obrzędy (obyczaje) i zwyczaje w środowisku przodowników turystyki pieszej



Fot. Adam Czarnowski. Galeria na stronie KTP ZG PTTK

Kila zdań wstępu...

Zaginiony proporzec

Pierwszą imprezą centralną powstałej w 1952 r. Komisji Turystyki Pieszej ZG PTTK był zorganizowany latem 1953 r. I Turystyczny Rajd Pieszy PTTK. Trasy rajdu wiodły przez piękne i mało jeszcze wówczas uczęszczane tereny Warmii i Mazur. Imprezę organizował aktyw PTTK z Olsztyna, a schodzące się gwiazdziście trasy piesze spotkały się na wzgórzu „Goła Zośka”. Rajd trwał od 13 do 16 sierpnia 1953 roku. Zachowało się w prywatnych zbiorach kilka amatorskich fotografii z zakończenia tej imprezy. Na jednej z nich widzimy grupę działaczy członków KTP ZG PTTK defilujących w centrum Olsztyna. Na fotografii przedstawiono czoło pochodu uczestników I Turystycznego Rajdu Pieszego PTTK. Uwagę zwraca okazałych rozmiarów dwustronny proporzec z widocznym emblematem przedstawiającym Popularną Odznakę Turystyki Pieszej PTTK i wielkie litery „K T P”- był to niewątpliwie proporzec Komisji Turystyki Pieszej Zarządu Głównego PTTK. Solidnie i estetycznie wykonany proporzec był w sześciu miejscach mocowany do krótkiego drzewca.



Zainteresował mnie ten symbol. Szukałem go na nielicznych zachowanych w prywatnych zbiorach fotografiach.

Dostrzegłem go ponownie na wykonanych cztery lata później zdjęciach z zakończenia V Ogólnopolskiego Rajdu Pieszego PTTK. Ten rajd zaprowadził turystów na trasy Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej. Impreza trwała od 5 do 18 sierpnia 1957 roku z zakończeniem w Łagowie Lubuskim.

Na fotografii przedstawiającej wkraczających do miasteczka turystów – prawdopodobnie członków KTP ZG PTTK z prawej widzimy charakterystyczną sylwetkę Edmunda Mieroszewicza. Proporzec niesie drugi turysta w szeregu.



Na kolejnej fotografii na pierwszym planie rozpoznano uśmiechniętą Wandę Bem – sekretarz KTP ZG, tuż za jej również uśmiechniętą koleżanką stoi „chorąży” proporca tym razem ozdobionego turystyczną menażką.



Na kolejnym zdjęciu wykonanym prawdopodobnie tego samego dnia widzimy proporzec KTP ZG PTTK niemal w całej okazałości.





Szukałem informacji wśród żyjących osób związanych z KTP ZG PTTK w tamtych latach i czynnych nadal w Towarzystwie. Według Henryka Tomkiewicza¹ KTP była w tym czasie jedyną Komisją ZG posiadającą własny proporzec. Pamięta On również, że na przełomie lat 60/70-tych proporzec zaginał, stało się to prawdopodobnie w trakcie jednej z centralnych imprez pieszych. Wyraził również półżartem przypuszczenie, że proporzec być może jeszcze istnieje i jest lub był w posiadaniu jakiegoś kolekcjonera. Przetrawanie proporca do dzisiejszych czasów jest jednak bardzo wątpliwe. Ostatni raz widziany był ponad sześćdziesiąt lat temu. Możliwe jest, że tak jak to najczęściej niestety bywa po śmierci posiadacza podzielił los wielu pamiątek niszczonej przez jego rodzinę.

Szacunek dla weteranów

Pierwsze ogólnopolskie spotkanie działaczy PTTK organizujących i propagujących coraz bardziej popularną turystykę pieszą zorganizowano z inicjatywy Komisji Turystyki Pieszej ZG PTTK jesienią 1958 roku. Pojawił się wówczas po raz pierwszy i od ponad sześćdziesięciu lat odbywa się każdego roku wczesną jesienią Ogólnopolski Zlot Przodowników Turystyki Pieszej. Organizatorem tamtego I Ogólnopolskiego Zlotu Przodowników Turystyki na zlecenie KTP ZG PTTK była Okręgowa Komisja Turystyki Pieszej w Poznaniu. Zlot odbył się w dniach 2-5 października 1958 roku w miejscowości Jeziory położonej nad

¹ Henryk Tomkiewicz, Członek Honorowy PTTK, członek prezydium Komisji Turystyki Pieszej ZG PTTK, latach 1958 -1968 członek prezydium KTP ZG PTTK, od 12.10.1968 r. do 8.10.1989 r. przewodniczący KTP ZG PTTK. Rozmowa z Henrykiem Tomkiewiczem w dniu 24.09.2021 r.

Jeziorem Góreckim na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego. W tamtym pierwszym Zlocie uczestniczyło 57 osób reprezentujących 15 województw.

Warto wspomnieć pewien sympatyczny zwyczaj związany przed laty ze środowiskiem piechurów. Przez kilka kolejnych dekad jednym ze stałych zwyczajów w trakcie uroczystego rozpoczęcia Ogólnopolskiego Zlotu Przodowników Turystyki Pieszej było powitanie i przedstawienie obecnych na sali uczestników I Zlotu z 1958 roku. Osoby te niektóre już sędziwe sadzano w pierwszym rzędzie na honorowych miejscach, wręczano im kwiaty i nagradzano gromkimi brawami. Po raz pierwszy uczestniczyłem w XIII Zlocie odbywającym się Łagowie Lubuskim w dniach 9 -11 października 1970 roku. Na Zlot do Łagowa przybyło wtedy kilkunastu weteranów witanych we wspomniany sposób. Na kolejnych Zlotach bywało podobnie zjawiali się i byli wśród nas uśmiechnięci, siwiejący, lecz pełni werwy uczestnicy I Zlotu.

W 1982 roku minęło ćwierć wieku od historycznego I Zlotu. Na XXV Jubileuszowy Ogólnopolski Zlot Przodowników Turystyki Pieszej przybyło 387 osób. Zlot odbywał się w dniach 16-19 września 1982 roku (podobnie jak ten pierwszy) na terenie Wielkopolski. Miejscem Zlotu był położony wśród lasów ośrodek campingowy w Sierakowie. Zlot otworzył przewodniczący Komisji Turystyki Pieszej ZG PTTK Henryk Tomkiewicz witając w szczególnie serdeczny sposób grupę honorowych gości - uczestników I Zlotu Przodowników Turystyki Pieszej.

W tym miejscu warto nadmienić, że nasz XXV Zlot poprzedziło specjalne uroczyste jubileuszowe spotkanie zlotowiczów z 1958 roku. Z biegiem lat weteranów przybywało coraz mniej, z czasem kilka osób, dwie, lub jedna. Bywały i takie Zloty, że nikt z tamtego szacownego grona już się nie pojawiał.

Uczestnicząc od 1970 roku w Ogólnopolskich Zlotach Przodowników Turystyki Pieszej zaobserwowałem ciekawy zwyczaj. Zwyczaj ten powstał oddolnie, spontanicznie i jako wyraz koleżeńskiej sympatii i uznania. Tuż przed oficjalnym zakończeniem imprezy do siedzącego w prezydium komandora zlotu podchodzili kolejno przedstawiciele grup uczestników i dziękując za gościnę wręczali mu przewodniki, foldery wydawnictwa krajoznawcze, proporczyki, pamiątki regionalne dotyczące regionu. W niektórych latach do komandorów Zlotu w zależności od sympatii i oceny imprezy ustawiały się dosyć długie kolejki. Obserwacje moje dotyczą 45 Zlotów. Z upływem lat ten sympatyczny zwyczaj stopniowo zanikał. Obecnie zdarzają się jedynie sporadyczne jednostkowe przypadki takiego rodzaju podziękowań.

W niedzielne poranki niewielka grupa uczestników Zlotu dyskretnie zniknęła z pola widzenia, by pojawić się na śniadaniu. Z półsłówek wynikało niekiedy, że wracają z porannego spotkania z jakimś doktorem. Bardzo nieliczni wtajemniczeni wiedzieli, o co chodzi. Tym tajemniczym doktorem był ksiądz dr Jerzy Pawlik a tamte spotkania to msze święte z konieczności mocno zakonspirowane. Takie były czasy. Po zmianach jakie zaszły w kraju w latach 80-tych poranna msza św. stała się jednym z oficjalnych punktów programu zlotów i osoby zainteresowane mogły z nich oficjalnie korzystać. Msze w pobliskich kościołach i nieliczne msze polowe odprawiane w intencji przodowników turystyki pieszej celebrował ks. Jerzy Pawlik. Żałuję, że nie zostały nagrane tamte piękne, często okraszone szczyptą humoru homilie.

Ogniska na Zlotach

Przez kilka dziesięcioleci nieodzownym punktem programu naszych Zlotów było wspólne wieczorne ognisko. Ogniska zlotowe bywały podobne do ognisk harcerskich i nic w tym dziwnego gdyż wielu z nas miało harcerskie korzenie. Obecnie popularny przed laty zwyczaj wieczornych spotkań przy ognisku wydaje się być w odwrocie. A szkoda, bo dobrze prowadzone spotkania przy ognisku rozśpiewanych turystów w szczególny sposób sprzyjały

integracji środowiska. Praktyka wykazuje, że ogniska nie muszą kolidować z częstymi obecnie biesiadami, przeciwnie mogą współistnieć, na co w ostatniej dekadzie mieliśmy kilka przykładów.

Laska Złotowa

XXI Ogólnopolski Zlot Przodowników Turystyki Pieszej odbył się w dniach 15-17 września 1978 roku w Oleśnicy. Zlot przeszedł do historii z dwóch powodów. Pierwszy powód to wyjątkowa frekwencja. Ten Zlot był najliczniejszym z dotychczasowych 21 Zlotów. Na pięknym dziedzińcu zamkowym zgromadziło się 513 uczestników. Chęć uczestnictwa w XXI Zlocie zgłosiło ponad 700 osób. Niestety zabrakło miejsc noclegowych i ponad 200 osobom z przykrością odmówiono uczestnictwa.

Drugim powodem szczególnego miejsca tej imprezy w historii Zlotów był akt pierwszego ceremonialnego użycia ozdobnej laski. Po raz pierwszy dokonał tego przewodniczący KTP ZG PTTK Henryk Tomkiewicz zamykając obrady zlotowe trzykrotnym stuknięciem laski. Laskę tę wykonał specjalizujący się w korzenioplastyce, zasłużony w popularyzacji pieszych wędrówek, Honorowy Przodownik Turystyki Pieszej Adam Nowina-Nowakowski z Bydgoszczy. Barwną postać i dramatyczne koleje życia Adama Nowiny-Nowakowskiego (1905-1997) opisał w 2002 r. Maciej Wdowicki ².



Adam Nowina-Nowakowski



Od momentu pojawienia się laski wytworzyła się swoista obrzędowość. Przez następne lata do chwili obecnej trzykrotne stuknięcie laską przez Przewodniczącego KTP ZG PTTK otwiera i zamyka Ogólnopolskie Zloty Przodowników Turystyki Pieszej. Następnie po zakończeniu imprezy organizatorzy – gospodarze Zlotu uroczyście przekazują laskę swym

² Maciej Wdowicki „Laska Adamowa”. Krajoznawstwo i Turystyka Informator Regionalnej Pracowni Krajoznawczej Oddziału PTTK w Kaliszu Nr 2(42) 2002 wydanie specjalne z okazji 45 Ogólnopolskiego Zlotu Przodowników Turystyki Pieszej. Kalisz 2002.

następcom, którzy przechowują ją przez rok do następnego ogólnopolskiego spotkania kadry turystyki pieszej. W czasie zlotu Laska zajmuje honorowe miejsce na stole prezydyjnym. Laska co roku ozdabiana jest kolejnym metalowym znaczkiem zlotowym.



Fot. Jerzy Kostrzewa

Po południu 17 września 1978 roku w Oleśnicy po zakończeniu XXI Ogólnopolskiego Zlotu Przodowników Turystyki Pieszej wykonano pamiątkowe zdjęcie. Widzimy na nim Henryka Tomkiewicza dzierżącego Laskę Złotową w otoczeniu grupy uczestników. Stoją: Zbigniew Justowski, Ryszard Rerutkiewicz, Roman Cichosz, Aniela Michalska, Włodzimierz Majdewicz, Jadwiga Garapich, Ireneusz Sobieralski, Janina Szczęsna, Henryk Tomkiewicz z laską w dłoni, Barbara Karczmarczyk, Janusz Szczęsny, Zbigniew Zieliński, Wiesław Michniak, niżej Henryk Augustyniak, Włodzimierz Siemiński, Zdzisław Wróbel, Danuta Kublikowska, Ryszard Dworzyński oraz trzy nierozpoznane osoby.

Od 1978 roku Laską Złotową posługiwali się otwierając i zamykając Ogólnopolskie Złoty Przodowników Turystyki Pieszej kolejni przewodniczący Komisji Turystyki Pieszej ZG PTTK: Henryk Tomkiewicz, Wiesław Karger, Włodzimierz Majdewicz, Stanisław Łuc i aktualnie Marcin Czerwiński.

W chwili, gdy piszę te słowa Laska Złotowa ma już 42 lata, posiada stabilną podstawę i praktyczny pokrowiec. Doczepiane do niej każdego roku znaczki sprawiają, że staje się coraz cenniejsza i coraz cięższa.

Laski w ogniwach TP



Wiesław Karger. Jawor 1992



Włodzimierz Majdewicz. Włocławek 1999



Stanisław Łuć. Żary 2011



Marcin Czerwiński. Kraków 2018

Kartki pocztowe z pieczęcią złotową

Bardzo rozpowszechnione w środowisku uczestników naszych Złotów było wysłanie do nieobecnych na imprezie przyjaciół i znajomych kart pocztowych z odciskiem okolicznościowej pieczęci, serdecznymi pozdrowieniami i podpisami przyjaciół i znajomych. Odbywało się to zwykle w ten sposób, że jedna osoba podejmowała się zbierania podpisów i wysyłką karty. Podobnie bywało przy okazji innych zlotów, rajdów i wędrówek. Kartki pocztowe sprawiały wiele radości adresatom. Niestety zwyczaj ten stopniowo zanika w dobie sms-ów. Przyczynia się do tego coraz trudniejszy dostęp do tak popularnych niegdyś kart pocztowych,

Klub Bywalca Ogólnopolskich Złotów

W niedzielę 23 września 2001 roku w Szczecinie podczas obrad kończących 44 Ogólnopolski Zlot Przodowników Turystyki Pieszej ks. prał. dr Jerzy Pawlik wystąpił z inicjatywą powołania Klubu Bywalca Złotów. Inicjatywę przyjęto z entuzjazmem i powszechnym aplauzem. Ustalono proste zasady przynależności. Członkiem Klubu może zostać uczestnik minimum 15 Ogólnopolskich Złotów Przodowników Turystyki Pieszej. Rozpoczęto niezbędne przygotowania. Podczas dwóch kolejnych Złotów 45 w Kaliszu oraz 46 w Sielpi niestrudzony Bogusław Wiśniewski ze Szczecina rozprawdzał ankiety uczestnictwa w Złotach. Na ich podstawie i w wyniku indywidualnych zgłoszeń powstawała lista osób ubiegających się o członkostwo w Klubie Bywalca. Wkrótce z inicjatywy ks. dr Jerzego Pawlika wydano metalowe odznaki przeznaczone dla członków klubu według projektu Włodzimierza Majdewicza. Legitymacje członkowskie zaprojektował Adam Gostyński. Natomiast ewidencję uczestnictwa w Ogólnopolskich Złotach Przodowników Turystyki Pieszej prowadził na bieżąco Andrzej Stróżecki z Zawiercia. Dla członków Kapituły Klubu wybito specjalnie mosiężne odznaki z prostokątną przywieszką z napisem „Kapituła Klubu”.



19 września 2004 roku w Legnicy w ostatnim dniu 47. Ogólnopolskiego Zlotu Przodowników Turystyki Pieszej przedstawiono zebranym skład "Kapituły Klubu": *Ks. dr prał. Jerzy Pawlik- Kanclerz Kapituły, Włodzimierz Majdewicz – Wice Kanclerz, Andrzej Stróżecki – Sekretarz, Adam Gostyński – Rzecznik*. Dokonano wtedy pierwszego uroczystego wręczenia odznak. Odznaki wręczali ks. Jerzy Pawlik wraz z Włodzimierzem Majdewiczem w asyście pozostałych członków Kapituły.



Legnica 19.09.2004 r. Włodzimierz Majdewicz, Teofil Ligenza vel Ozimek, ks. Jerzy Pawlik.
Fot. Zbiory autora.

Nazwiska osób otwierających listę członków Klubu Bywalca w kolejności numerów legitymacji od 1do 23:

Jerzy Pawlik, Teofil Ligenza vel Ozimek, Włodzimierz Majdewicz, Henryk Tomkiewicz, Tadeusz Grzesiak, Stanisław Król, Włodzimierz Przybylski, Teresa Trębala, Zenona Topolska, Jadwiga Zwierz, Konrad Bielecki, Bogusław Wiśniewski, Henryk Antkowiak, Władysław Gwardys, Mieczysław Tokarski, Roman Otręba, Anna Andrusikiewicz, Jadwiga Garapich, Franciszek Dymczyński, Zdzisław Nowocień, Henryka Czarnik.

W marcu 2009 roku na wieczną wędrówkę odszedł nieodżałowany ks. Jerzy Pawlik. W tym samym roku, drugiego dnia 52. Zlotu, który odbywał się w Jaworze, nowym członkom klubu odznaki w asyście członków kapituły wręczała przy ognisku powołana na Kanclerza Klubu Bywalca Teresa Trębala.

Rok 2014 przyniósł kolejną zmianę w składzie Kapituły. Na zakończenie 57. Zlotu w Gnieźnie przedstawiono nowego Sekretarza Kapituły. Został nim Ryszard Bałabuch i sprawował tę funkcję z dużym zaangażowaniem do śmierci (2018 roku). 14 września 2018 r. nastąpiło uroczyste otwarcie 61. Ogólnopolskiego Zlotu Przodowników Turystyki Pieszej PTTK. Przedstawiono wówczas nowego Sekretarza Kapituły Klubu Bywalca, którym został Włodzimierz Szafiński.

Odznaki nowym członkom Klubu wręczane są po uzyskaniu przez kandydatów 15 potwierdzonych udziałów w Zlotach. Bywały takie lata, że nowych członków nie było, w innych latach było kilku. Legitymacje są wręczane tylko tym, którzy są obecni na Zlocie. W ewidencji klubowej odnotowano pięciu rekordzistów:

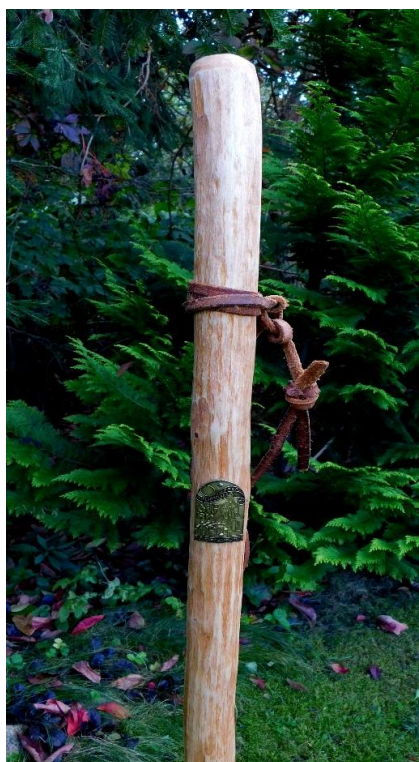
<i>ks. Jerzy Pawlik</i>	<i>z Katowic, obecny na Zlocie 50 razy,</i>
<i>Tadeusz Grzesiak</i>	<i>z Ostrowa Wielkopolskiego 50 razy,</i>
<i>Teofil Ligenza vel Ozimek</i>	<i>z Jeleniej Góry 48 razy,</i>
<i>Stanisław Król</i>	<i>z Wilkowa Śląskiego 47 razy,</i>
<i>Włodzimierz Majdewicz</i>	<i>z Warszawy 45 razy,</i>
<i>Teresa Trębala</i>	<i>z Płocka 43 razy.</i>

W 2021 roku na zlocie w Elblągu przekroczone setkę wręczonych legitymacji. Legitymację z numerem 100 otrzymał Mieczysław Żochowski z Warszawy. Na liście kandydatów oczekujących na legitymację i odznakę Klubu Bywalca Złotów znajdują się obecnie 52 osoby.

Laska Ogólnopolskich Wysokokwalifikowanych Rajdów Pieszych

O ćwierć wieku młodsza od Laski Ogólnopolskich Złotów Przodowników Turystyki Pieszey jest Laska Ogólnopolskich Wysokokwalifikowanych Rajdów Pieszych. Historia jej zaczyna się w 2003 roku. W trakcie oficjalnego zakończenia 44. OWRP w Szamotułach (część gości została obdarowana) pojawiły się mocne laski z mosiężną odznaką OWRP. Wykonane z jaworowego drewna z okutą stopą i ozdobione rzemieniem laski nawiązywały niewątpliwie do odpornych na trudy wędrówki i wszelakie niespodzianki lasek niegdysiejszych pielgrzymów. Mogły one być im przydatne przy spotkaniu na gościńcu z wilkiem, dzikiem lub innym dzikim zwierzem.

W grupie stałych bywalców OWRP zrodził się zapewne w wyniku inspiracji Laską Złotową pomysł wprowadzenia podobnej laski na potrzeby tego Rajdu. Wspomniana wyżej laska z Szamotuł została Laską OWRP. Laska OWRP spełnia ceremonialną rolę podobnie jak laska Złotowa. W ostatnim dniu rajdu po oficjalnym zakończeniu imprezy zostaje uroczysto przekazywana kolejnym organizatorom. Laska OWRP zmienia się z biegiem czasu. W 2005 roku w trakcie zakończenia 46. OWRP w Płocku widzimy gospodarzy przekazujących Laskę swoim następcom. Skromna laska posiada już trzy znaczki OWRP. W następnym roku odmieniona Laska zwieńczona jest metalową kulistą główką z mosiężnymi literami OWRP i rzeźbionymi w korze czterema brodatymi maskami mogącymi kojarzyć się ze Światowidem. Pojawił się na niej również fragment ludowej krajki i skórzany element z frędzlami. Z każdym rokiem przybywa znaczków OWRP.





ODZNAKA TURYSTYCZNA "MIŁOŚNIK OWRP"

REGULAMIN

1. W celu uhonorowania wielokrotnych uczestników Ogólnopolskiego Wysokokwalifikowanego Rajdu Pieszego (OWRP) oraz w celu popularyzacji i zachęty do wzięcia udziału w Rajdzie, Komisja Turystyki Pieszej ZG PTTK ustanawia odznakę □Miłośnik OWRP□.
2. Odznaka ustanowiona zostaje w trzech kategoriach:
 - Młodszej (brązowa, srebrna i złota) ze wstęgą koloru niebieskiego,
 - Starszej (brązowa, srebrna i złota) ze wstęgą koloru żółtego,
 - Honorowej (brązowa, srebrna i złota) ze wstęgą koloru białego oraz wawrzynem.
3. Odznaka nadawana jest za udział odpowiednio: Młodsza Brązowa - w 3 Rajdach, Młodsza Srebrna - w 7 Rajdach, Młodsza Złota - w 12 Rajdach, Starsza Brązowa - w 18 Rajdach, Starsza Srebrna - w 25 Rajdach, Starsza Złota - w 33 Rajdach, Złota Honorowa - w 42 Rajdach.
4. Odznaka Brązowa Honorowa nadawana jest przez KTP ZG PTTK osobom (instytucjom) wspomagającym organizację Rajdu.
5. Odznaka Srebrna Honorowa nadawana jest przez KTP ZG PTTK Komandorom OWRP.
6. Warunkiem nadania Odznaki jest przedłożenie przez kandydata w Głównym Referacie Weryfikacyjnym OTP Dziennika (np. Książeczki Wycieczek Pieszych) z wyliczonymi Rajdami wraz z datą i regionem. Potwierdzenia organizatorów nie są konieczne. W razie wątpliwości Główny Referat Weryfikacyjny OTP może poprosić o złożenie dodatkowych wyjaśnień.
7. Zdobywcy odznaki Starszej Brązowej mają prawo ubiegać się o OTP w stopniu Dużym Srebrnym bez konieczności dołączania opisów przebytych szlaków wymaganych regulaminem OTP.
8. Odznakę nadaje się w kolejności stopni (z wyjątkiem Honorowej Brązowej i Honorowej Srebrnej).
9. Odznaka ustanowiona została na wniosek Przewodnika Turystyki Pieszej Romana Jaskulskiego.
10. Autorem projektu graficznego odznaki jest Przewodnik Turystyki Pieszej Tomasz Krzysztyniak. Wzór graficzny odznaki stanowi załącznik do regulaminu.
11. Ostateczna interpretacja regulaminu przysługuje Komisji Turystyki Pieszej ZG PTTK.
12. Regulamin został przyjęty przez KTP ZG PTTK w dniu 18 kwietnia 2015 r. w Warszawie.

Włodzimierz MAJDEWICZ

Przodownicy Turystyki Pieszej po raz drugi w Toruniu



Po raz drugi Ogólnopolski Zlot Przodowników Turystyki z odbywa się w Toruniu. Czterdzieści lat temu w dniach 4-7 października 1979 roku obradowali w Toruniu uczestnicy XXII Ogólnopolskiego Zlotu kadry turystyki pieszej. Organizatorzy odnotowali obecność formalnie zgłoszonych 456 Przodowników Turystyki Pieszej reprezentujących wszystkie regiony Polski. Niestety, podobnie jak w roku poprzednim ponad 300 osób zgłoszonych w terminie późniejszym nie zostało przyjętych na Zlot z uwagi na ograniczone możliwości noclegowe. Uroczystego otwarcia Zlotu dokonał Henryk Tomkiewicz - przewodniczący Komisji Turystyki Pieszej ZG PTTK, po raz drugi w historii naszych Zlotów używając do tego ceremonialnej ozdobnej laski. Na sali wraz z miejscowymi działaczami zebrało się ponad 500 osób. Uroczystość w imieniu organizatorów prowadził Edward Urbanik.



Fot. B. Horbaczewski.

Ekipa organizatorów XXII Ogólnopolskiego Zlotu Przodowników Turystyki Pieszej PTTK doskonale prezentowała się w eleganckich jednakowych garniturach, oczywiście z toruńskiej elany. Zlot zorganizował i perfekcyjnie przeprowadził zespół złożony z działaczy Wojewódzkiej Komisji Turystyki Pieszej w Toruniu pod kierownictwem Stanisława Grossa. Obradowano w pięciu zespołach problemowych:

- I. Przodownik Turystyki Pieszej Nauczyciel - prowadził Tadeusz Baczyński (79 osób),
- II. Turystyka piesza w zakładach pracy - prowadził Sylwester Tomaszewski (72 osoby),
- III. Sprawy Przodowników Turystyki Pieszej - prowadziły Aniela Michalska i Teresa Trębłowa (81 osób),

IV. Zespół imprez i programów - prowadzili Wiesław Karger i Włodzimierz Majdewicz (61 osób),

V. Szlaki i zagospodarowanie - prowadził Zbigniew Zieliński (57 osób).

Z okazji Zlotu WKTP Toruń wydała jednodniówkę "PIECHUR"³. Znalazły się tam wywiady z Anielą Michalską, Tadeuszem Baczyńskim, Henrykiem Tomkiewiczem i Stanisławem Grosse.

Osoby zainteresowane szczegółami zapraszamy na stronę internetowa Komisji Turystyki Pieszej ZG PTTK - (Rozmaitości - Nasze Muzeum). Ciekawym dokumentem jest również zamieszczony tam fragment prywatnej kroniki znanej działaczki PTTK Danuty Kozakówny⁴. Znajdziemy wiele informacji dotyczących atmosfery panującej na Zlocie oraz liczne nazwiska uczestników i organizatorów tamtej imprezy.

Ciekawe czy są dziś wśród nas uczestnicy tamtego XXII Zlotu?



Fot. B. Horbaczewski.

3 Redakcja: Stanisław Duński, Jan Gros, Andrzej Urbański.

4 Danuta Kozakówna (1904-1988) Członek PTT, PTK i PTTK. Członek Honorowy PTTK. Honorowy Przewodnik TP. Współpracowniczka Mieczysława Orłowicza, po jego śmierci kontynuowała tradycyjne cykle wycieczek "Szlakiem dr Mieczysława Orłowicza" stojąc na czele nieformalnej "Grupy Orłowicza".

Honorowi Przewodnicy TP mianowani w 2023 roku

Kol. Krzysztof Kasprzyk	Oddział Międzyszkolny w Starachowicach
Kol. Agata Góra	Oddział Łódź Polesie
Kol. Alfred Zadrożny	Oddział Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
Kol. Bożena Jednoróg-Morawska	Oddział w Opolu
Kol. Tadeusz Okupnik	Oddział H. Cegielski - Poznań S.A. w Poznaniu
Kol. Maciej Kizierowski	Oddział we Wrześni

Dyplomem „Zasłużony dla Turystyki Pieszej” zostali wyróżnieni:

Kol. Marek Klain	Oddział "Szlak Brdy" w Bydgoszczy
Kol. Witold Klajnszmit	Oddział Zduńska Wola
Kol. Mieczysław Micherda	Oddział Babiogórski w Żywcu

Zmarli Przewodnicy Turystyki Pieszej w okresie 2022-2023

Krystyna Michalik	z Piły (PTP 4027)
Krystyna Wolniak	ze Szczecina (PTP 10473)
Krzysztof Matysek	z Poznania (PTP 2884, Honorowy PTP 520H)
Gracjan Eligiusz Posadzki	z Sopotu (PTP 373, Honorowy PTP 686H)
Józef Bednarczyk	z Lublina (PTP 2663, Honorowy PTP 491H)
Janusz Umiński	z Bydgoszczy (PTP 244/I, Honorowy PTP 107H)
Jarosław Leszczyński	z Kielc (PTP 9220)
Józef Czarniecki	z Chełmna (PTP 8306)
Ryszard Gerszewski	z Kościerzyny (PTP 9459)
Marek Szot	z Wrocław (PTP 6272)

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI !

Przygotowano na posiedzenie Komisji Turystyki Pieszej ZG PTTK
podczas Ogólnopolskiego Zlotu Przewodników Turystyki Pieszej
we wrześniu 2023 r. w Toruniu



Wydawca: Komisja Turystyki Pieszej ZG PTTK
Witryna internetowa <http://ktpzg.pttk.pl>
Warszawa – wrzesień 2023
Redakcja: Ewa Bosacka, Marcin Klemencki
i Aleksandra Staszak
Redakcja techniczna: Krystian Grajczak
Okładka: Włodzimierz Majdewicz
Nakład: 100 egz.
Adres do korespondencji: 00-075 Warszawa
ul. Senatorska 11
ebosacka@wp.pl